

KURENDA

KURJI METROPOLITALNEJ WILEŃSKIEJ.

Akta Stolicy Apostolskiej.

ENCYKLIKA OJCA ŚW. PIUSA XI,

w sprawie niesienia pomocy misjom św.

Do czcigodnych braci Patriarchów, Prymasów, Arcybiskupów,
Biskupów i innych Ordynariuszów w jedności i łączności
ze Stolicą Apostolską zostających.

PIUS PAPIEŻ XI.

Czcigodni Bracia, Pozdrowienie Apostolskie i błogosławieństwo.
Ktokolwiek uważnie zastanawia się nad dziejami Kościoła, tego muszą uderzyć te szczególniejsze starania, jakich poczynając od samego zarania chrześcijaństwa, dokładali Papieże Rzymscy, bez względu na piętrzące się przeszkody oraz trudności, aby narodom siedzącym w „ciemnościach i cieniu śmierci” nieść światło ewangeliji, a z nią dobrodziejstwa cywilizacji. I słusznie, nato bowiem Kościół został ustanowiony, aby rozszerzając po świecie całym królestwo Chrystusowe, doprowadzał wszystkie narody do korzystania z owoców dającego szczęścia odkupienia. Ktokolwiek więc zastępuje na ziemi Pana Jezusa, ksiądz pasterzów, nie może ograniczyć swych starań tylko do zachowania i obrony powierzzonej sobie przez P. Boga owczarni. Nie wypełniłby, tak postępując, swego obowiązku i to jednego z najważniejszych, jeśliby nie użył wszystkich swoich starań, aby pozyskać i przyprowadzić do owczarni Chrystusowej i innych owiec, które nie są z tej owczarni. Włożony zaś na siebie przez Chrystusa Pana obowiązek opowiadania narodom słowa Bożego oraz udzielania im chrztu św. Poprzednicy nasi wypełnili w ciągu wieków, jako to wszystkim wiadomo, w ten sposób, iż posłani przez nich kapłani, z pomiędzy których wielu dla swego świętobliwego żywota albo męczeństwa za wiarę, wyniesionych na ołtarze, czci obecnie Kościół św., starali się z rozmaitem powodzeniem opowiadać narodom europejskim oraz w nowo odkrytych a dotąd nieznanym krajach słowo Boże. Powiedzieliśmy wyżej, że ta owa ewangelizacja prowadzona była z rozmaitym skutkiem; zdarzało się bowiem, że kraje, w których przy

opowiadaniu ewangelji misjonarze jak gdyby napróżno pracowali, gdy nawet ich tam pomordowano albo wyrzucono, pola te, mimo ich pracy prawie że nic nie straciły ze swej opoczystości, gdy znowu inne, zamienione pracą misjonarską w ogrody kwitnące rozlicznem kwieciami, sobie pozostawione, znowu zamieniły się na ugory zarosłe cierniem i ostem.

Z wielką radością chcemy tu zaznaczyć, że w ostatnich latach zgromadzenia zakonne ze wzmocnionym zapalem prowadziły swe prace, przez co i plony ich trudów wzrosły. Bezwątpienia wiele tu zrobiła Encyklika Poprzednika naszego do biskupów całego świata z 30 listopada 1919 r. o szerzeniu po całym świecie wiary katolickiej. Przez nią bowiem Papież rozbudził przemysłność i energję biskupów dla jednania pomocy misjom, a równocześnie przez tchnące mądrością wskazówki pouczył wikariuszy i prefektów apostolskich, jak walczyć z trudnościami i jak winni pracować podlegli im misjonarze, ażeby ich święte posłannictwo jeszcze owocniejszym się stało.

Co zaś do Naszej na tem polu pracy, to sami wiecie, Czcigodni Bracia, że od pierwszej chwili naszego pontyfikatu postanowiliśmy wszystkim użyć środków, byle tylko ludziom żyjącym w pogaństwie z dniem każdym coraz to dalej nieśli misjonarze światło prawdy ewangelicznej, torując im przez to jedyną drogę do zbawienia. Zdaje się, że przedewszystkiem dwie tu były rzeczy bardzo pożądane, a obydwie nietylko pożyteczne, ale nawet konieczne i jedna z drugą ściśle złączona. A mianowicie, aby wysyłać w te niezmierzone i jakoby granice nie mające krainy, pozbawione dotąd wiary katolickiej, daleko większą liczbę pracowników i, o ile lepiej niż dotąd, przygotowanych w różnych dziedzinach wiedzy. A powtóre, chodziło i oto jeszcze, aby wierni zrozumieli, z jaką gorącością serca powinni się odnosić do tego pożytecznego i świętego dzieła, jak je w modlitwach P. Bogu polecać i z jaką hojnością własnym groszem wspomagać. I czyż nie ten cel mieliśmy przed oczyma, kiedyśmy wydawali polecenie urządzić na Watykanie wystawę misyjną dla wszystkich dostępną?

Łasce dobrotliwego Boga przypisać należy, iż wielu, jak słyszeliśmy, młodzieńców przy oglądaniu tej wystawy, gdzie jakby na dłoni uwidoczniła była Boża łaska oraz szlachetność i wielkoduszność serc ludzkich, poczuło w duszach swoich zapalające się płomyki do apostolstwa katolickiego, że zaś ten dla prac misjonarzy podziw, który przepełniał serca zwiedzających, wystawę, nie był tylko chwilowem poruszeniem duszy, ale wydał odpowiednie owoce, już teraz to widzimy.

Ażeby zaś pomniki tak wielkiego znaczenia oraz nauki, płynące z pokazów misyjnych, które choć milczące, ale przemawiały, nie zaprzepaściły się i nie zginęły, poleciliśmy, o czem zapewne wiecie, urządzić muzeum z najbardziej wyróżniających się przedmiotów, ułożonych według jeszcze lepszego porządku w pałacu Laterańskim, a więc w tem samym miejscu, skąd, gdy Kościół zaczął cieszyć się pokojem, Nasi Poprzednicy wysyłali do krajów *„bielejących już ku żniwu”* na prace apostolskie tylu mężów, odznaczających się świętością życia i zapalem do wiary. Zwiedzający zaś to muzeum, zwłaszcza kierownicy stacyj misyjnych, a nawet zwykli misjonarze, skoro porównywać potem zaczną każdy stan misji z innemi, zapalą się do dostosowanej do obecnych potrzeb, a przytem jeszcze gorętszej na rzecz misyj pracy i więcej dla Boskiej sprawy poświęcą trudów. Zwykli zaś wierni, wstępując w progi muzeum, sądzimy, że wyjdą stamtąd poruszeni

tak samo, jak podczas wystawy watykańskiej. Żeby zaś ta rozbudzona na rzecz misyj dobra wola wiernych jeszcze więcej się rozpromieniła, zwracamy się do Was, Czcigodni Bracia i prosimy, abyście nam pośpieszyli z pomocą jaknajwydatniejszą. Bo jeżeli, kiedykolwiek tej pomocy waszej potrzebowaliśmy, jeśli kiedykolwiek wypadało, abyście z nią dla nas śpieszyli, to właśnie w tej nie odmawiajcie swego wytrwałego i skutecznego poparcia. Sam wreszcie obowiązek waszego urzędu, wasze synowskie ku nam przywiązanie tego po was każą się spodziewać.

I, jak długo P. Bóg pozwoli nam życia, nie przestaniemy się troszczyć o tę gałąź apostołowania. Zastanawiając się bowiem często, iż jest jeszcze na świecie miliard sto tysięcy pogan, duch nasz żadnego odpocznienia niema (II Kor. VII, 5). Zdaje się też nam, że i nas przynagla to upomnienie proroka: „*wołaj, nie przestawaj, jako trąba wynoś głos swój*” (Izaj. LVII, 11).

Nie mamy też potrzeby długo się rozwodzić nad tem, jak bardzo nie zgadzałyby się, a nawet w przeciwieństwie byłoby to z miłością i względem P. Boga i względem ludzi, gdyby ci, którzy są w owczarni Chrystusowej, nic wiedzieć nie chcieli i nic uczynić, żeby tych, którzy nieszczęśliwie są poza Kościołem, do jednoświary nie przyprowadzić. Nasz obowiązek miłości względem Boga domaga się od nas, abyśmy nie tylko wedle sił naszych starali się o powiększenie liczby tych, którzyby Go poznali i czcili „w duchu i prawdzie” (Jan IV, 24), ale abyśmy nadto starali się poddać pod panowanie najukochańszego Odkupiciela jaknajwiększą liczbę poddanych, aby przez to z dnia na dzień wzrastał „pożytek we krwi” (ps. XXIV, 10), abyśmy stawali się dla Niego coraz więcej miłymi. Nic zaś nie jest Chrystusowi tak miłe, jak aby ludzie mogli otrzymać zbawienie wieczne i przyszedł do poznania prawdy (I Tym. II, 4). Że zaś Chrystus, jako na cechę, po której można poznać uczniów Jego, wskazał, aby się wzajemnie miłowali (Jan XIII, 35, XV, 12), czyż można większą i szlachetniejszą bliźnim okazać miłość nad tę, jak kiedy, wyprowadziwszy ich z ciemności zabobonnego pogaństwa, staramy się wszczepić w nich prawdziwą wiarę Chrystusową? Ten zaś objaw miłości o tyle stoi wyżej ponad inne dzieła i dowody tej cnoty, o ile dusza stoi wyżej nad ciało, niebo nad ziemią, wieczność nad doczesnością. A jeżeli nikomu z wiernych świeckich nie wolno lekceważyć tego obowiązku, to cóż mówić o klerze, który został przez Chrystusa wybrany i dopuszczony do uczestnictwa w Jego kapłaństwie i apostołacie? A co mówić o was, Najczcigodniejsi Bracia, którzy, każdy w powierzzonej sobie części owczarni Pańskiej, z ustanowienia Bożego wyniesieni jesteście ponad cały kler i wiernych Chrystusowych? Czytamy zaś w ewangelji św., że Jezus Chrystus nie jedynie Piotrowi, którego jesteście następcą, ale wszystkim apostołom rozkazał: „*Idąc na świat cały, opowiadajcie ewangelję wszemu stworzeniu*” (Marek, XVI, 38); widzicie więc, że ta troska o rozszerzanie wiary św. w ten sposób na nas została włożona, iż wątpliwości niemasz, że i Wy w tej winniście nam towarzyszyć, że i Wy w tej sprawie, ile nato własne obowiązki pozwalają, winniście nam pomagać.

Niech że włącz Wam, Czcigodni Bracia, nie zdaje się zbyt uciążliwym przyjmując te, płynące z serca naszego ojcowskiego, nawoływania i w czyn je wprowadzić, ile że i kiedyś P. Bóg zażąda od was ścisłego zdania rachunku z tej tak ważnej sprawy.

A naprzód starajcie się czyto słowem czy pismem zaprowadzać i nakazujcie rozszerzać pomiędzy wiernymi swych diecezji zwyczaj modlenia się do *Pana żniwa*, *ażebym posłał robotników na żniwo swoje* (Marek XVI, 15). Niech się też przytem modlą na intencję niewiernych, a mianowicie niech proszą o łaskę oświecenia ich w wierze. Mówimy o wprowadzeniu stałego zwyczaju takiej modlitwy; więcej taka nieustanna modlitwa zaważy na szalach miłosierdzia Bożego, aniżeli modlitwy raz lub od czasu do czasu nakazywane. Choćby bowiem misjonarze przy nawracaniu pogan używali jak największych wysiłków a nawet życie kładli w ofierze; chociażby ku temu skierowali wszystkie swoje wysiłki, zdolności i talenty ludzkie, niczego nie dokonają; wszystko będzie bez skutku, jeśli P. Bóg sam, łaską swoją najświętszą serc pogańskich nie skruszy i ku Sobie nie pociągnie. Jasną zaś jest rzeczą, że, jako każdy ma możność modlenia się, tak też każdy może pośpieszyć z tym rodzajem pomocy i jakoby posiłkiem na rzecz misyj. Będzie też to zgodne z życzeniami naszymi a i zastosowane do umysłowości i pragnień ludu, jeśli polecicie, aby przy odmawianiu Różańca do N. Panny lub z racji innych tego rodzaju modłów, odbywanych w kościołach katedralnych lub innych, nakażecie dodawać choćby jedną modlitewkę na rzecz misyj oraz o nawrócenie pogan. Do tych modlitw przedewszystkiem zachęcajcie i pobudzajcie działwę oraz zakonnice. Życzymy przeto sobie, *ażebym*, w przytuliskach, ochronach, szkołach, kolegiach, jak również we wszystkich domach zgromadzeń żeńskich, w cenobjach codziennie wznosiła się ku niebu modlitwa, któraby dla tylu ludzi nieszczęśliwych, dla tej niezliczonej rzeszy pogańskiej wypraszała u Boga zesłanie łaski miłosierdzia, bo czyż — tym niewinnym i w anielstwie prowadzącym życie może Ojciec Niebieski cokolwiek odmówić? Słuszną też można żywić nadzieję, że te czułe serca dziecinne, przyzwyczajone do modlitwy o wieczne zbawienie dla pogan, gdy raz w nich zakwitnie kwiecie miłości, mogą za łaską Bożą zapalić się ogniem apostołstwa, który przy należytych staraniach z biegiem czasu może dostarczyć dla sprawy misyj nie lada jakich pracowników.

Zaledwie dotykamy tu tylko tej tak wielkiej sprawy, na którą Wy, Czcigodni Bracia, zechciejcie zwrócić jak najpilniejszą uwagę. Sądźmy, że nikogo niema, ktoby miał jakiegokolwiek wątpliwości, ile to wielkich szkód wyrządziła w sprawie rozszerzenia wiary obecna wojna. Jedni bowiem z misjonarzy, powołani do ojczyzny, tam wśród zażartych walk legli na polu boju, inni zmuszeni do usunięcia się z terenu powierzonej sobie pracy, pozostawili na długo zagony swoje bez uprawy. Szkody te i klęski nietylko trzeba było, a i teraz jeszcze należy wetować, ale co więcej należy starać się przywrócić misje do ich dawniejszego stanu, a nietylko przywrócić, ale jeszcze więcej podnieść i zakres prac ich rozszerzyć. Nadto, czy zwrócimy uwagę na wielkość obszarów, które po dziś dzień jeszcze nie ulegają wpływom cywilizacji chrześcijańskiej, czy też zważymy olbrzymią liczbę tych, którzy jeszcze dzisiaj są pozbawieni dobrodziejstw odkupienia, czy też wreszcie uświadomimy sobie kłopoty i trudności, jakie znosić i zwalczać muszą misjonarze dla szczupłej swej liczby — musimy się na to zgodzić, że biskupi i świeccy katolicy, ku temu wyteńczyć winni swe usiłowania, aby pomnożyć i wzmocnić liczbę misjonarzy. Jeśliby tedy w diecezji waszej czy to młodzieńcy, czy klerycy, czy kapłani przez P. Boga do tej najszczytniejszej pracy apostołskiej byli powołani, nietylko, że nie stawajcie wpoprzek

chętnym ich zamiarom i pragnieniom, ale swą dobrocią i powagą je popierajcie. Wolność wam wprowadzić z całą swobodą „doświadczać duchów, jeśli z Boga są” (1, Jan 4), ale skoro przyjdziecie do przekonania, że zbawienie to postanowienie początek swój i dojrzewanie otrzymało od P. Boga, niech już wam ani wzgląd na brak kapłanów, ani na potrzeby diecezji nie odbiera odwagi, ani powstrzymuje od wyrażenia swej zgody. Rodacy wasi mają środki zbawienia, że się tak wyrazimy, pod ręką, łatwiej przeto mogą się zbawić, aniżeli poganie, zwłaszcza ci, którzy żyją w stanie całkowitego barbarzyństwa. Gdy tedy przyjdzie tego potrzeba, przez miłość Chrystusa i miłość dusz, krwią Jego odkupionych, spokojnie zdecydujcie się na utratę kogoś z kleru, jeśli naprawdę może być tu mowa o jakiegokolwiek stracie, tracąc bowiem na rzecz misyj współpracownika i towarzysza prac waszych, ubytek ten Boski Zbawiciel Kościoła nagrodzi już to zlewając obficie łaski na diecezję każdego, już to zapalając nowe powołania do stanu kapłańskiego.

Ażeby jednak sprawa ta z innymi troskami pasterskimi należycie została uzgodniona, starajcie się o zakładanie w swych diecezjach Związku Misyjnego Kleru, a jeśli on już na terenie diecezji działa, radą swoją, zachętą, powagą zagrzejcie jego członków do coraz wydatniejszej pracy. Związek ten przed ośmiu laty opatrnościowo założony Poprzednik nasz licznymi odpustami wzbogacił i poddał pod jurysdykcję św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary, My zaś Związek ten, który w ostatnich tych latach rozszerzył się w wielu diecezjach świata katolickiego, uczciliśmy wieloma dowodami Naszej życzliwości.

Ilu bowiem jest zrzeszonych w tym Związku kapłanów oraz kleryków, wszyscy, zgodnie ze swym stanem, w myśl statutu Związku, zwłaszcza podczas ofiary mszy św. i sami zanoszą gorące modły o dar wiary dla niezliczonej rzeszy pogan i innych tych do tych modlitw zachęcają. Starają się nadto, ilekroć nadarzy się po temu okazja, mówić kazania o popieraniu dzieła misyjnego pomiędzy poganami oraz pracując, aby w tym samym celu pożytecznie działać przez urządzenie dni oraz zjazdów misyjnych. Rozpowszechniają nadto pisma misyjne, tym zaś w których szczęśliwie dojrzą ziarno powołania, ułatwiają potrzebne wykształcenie i wychowanie. Popierają dalej w swej diecezji Dzieło Rozkrzewienia Wiary i one dwa pomocnicze stowarzyszenia, które wspomagają pierwsze. Ile zaś ofiar dotąd na rzecz popieranych przez siebie stowarzyszeń Związek M. Kleru już zebrał, ile na przyszłość, ze wzorem ofiarności można się z tego źródła spodziewać, Wy, Czcigodni Bracia, ile że wielu z Was na swych terytorjach temu stowarzyszeniu patronujecie i je popieracie — najlepiej wiecie. W każdym jednak razie, jak najmocniej tego sobie życzyć należy, ażeby na przyszłość nie było ani jednego kapłana, któryby nie płonął ogniem umiłowania sprawy misyjnej.

A naprzód należy przyjść z pomocą Dziełu Rozkrzewienia Wiary; zajmuje ono pomiędzy wszystkimi tego rodzaju stowarzyszeniami pierwsze miejsce. Otóż Dziełu temu, w niczem jednak nie chcąc uchybić pobożnej jego założycielce i miastu Lionowi, nadaliśmy nowe statuty, a nazywając mu siedzibę Rzym, nadaliśmy mu jakby obywatelstwo Rzymskie. Dziełu temu powinni katolicy pośpieszyć ze wzmożoną szczodroliwością, dostosowaną do potrzeb powiększonej dziś już pracy misyjnej oraz dla nowej, która w przyszłości powstawać będzie. Jakże zaś i jak wielkie potrzeby misyjne, jaka nieraz nędza dolega zwiastunom ewangelji, można się było

o tem przekonać z wystawy watykańskiej, ale może wielu nawet na tę stronę życia misyjnego nie zwróciło uwagi, zajęci oglądaniem tych wielu wspaniałych, dotąd nigdzie nie oglądanych przedmiotów misyjnych. Nie wstydzicie się, Czcigodni Bracia, i nie uważajcie sobie tego za poniżenie stać się jakoby żebrakami dla Chrystusa i zbawienia dusz. I zarówno pismem, jak żywem słowem, płynącym z głębi serca, upominajcie rodaków swoich, ażeby owa składka, jaką corocznie zbiera Dzieło Rozkrzewienia Wiary, przez ich szczodrobliwosć co raz wzrastała i pomnażała się. A to tem więcej, że przecież niema więcej ubogich i nagich i bardziej słabych i głodnych i pragnących nad tych, którzy są pozbawieni znajomości Boga i Jego łaski najświętszej. Każdy też rozumie, że ci, którzy najuboższym z ubogich okazać miłosierdzie, sami również dostąpią miłosierdzia Bożego i nie będą pozbawieni przynależnej sobie zapłaty.

Z głównem Dziełem Rozkrzewienia Wiary łączą się, jak już wspomnieliśmy, dwa inne stowarzyszenia. Stolica Apostolska uznała je za swoje, wierni przeto przed wszystkimi innemi stowarzyszeniami misyjnymi, mającemi za zadanie jakieś specjalnie, sobie właściwe cele, powinni je rozszerzać i pomocą wspierać. Mamy tu na myśli Dzieło Dzieciństwa Jezusowego oraz dzieło św. Piotra Apostoła.

Pierwsze, jak to powszechnie wiadomo, stara się zrzeszać dziatwę, którą się przyzwyczajają, aby grosz oddany do swojego użytku, składała na wykup i wychowanie katolickie pogańskich niemowląt, skazanych na porzucenie i śmierć.

To drugie Zrzeszenie stara się przez modlitwę i pomoc pieniężną doborową młodzież krajową należycie w seminarjach kształcić i ułatwić jej osiągnięcia kapłaństwa, ażeby z biegiem czasu mogli współziomków do Chrystusa pociągnąć i w wierze św. utwierdzić.

Związkowi św. Piotra, jak wiecie, nadaliśmy niedawno za patronkę św. Teresę od Dzieciątka Jezus. Chociaż bowiem prowadziła ona życie zamknięte za kłauzurą, obiera jednak sobie jednego lub drugiego misjonarza, ażeby mu nieść pomoc. Za niego stale ofiarowywała Boskiemu Swemu Oblubieńcowi modlitwy i dobrowolne swoje czy nakazane pokuty, a przedewszystkiem ciężką swoją chorobę i delegliwości, na które cierpiała. Z tej opieki św. Dziewicy z Lisieux tuszymy sobie jeszcze obfitszych skutków dla tego Dzieła. Niezmiernie też się cieszymy, że do tego Dzieła Dzieciństwa zapisało się wielu biskupów na członków wieczystych, i że seminarja oraz różne Związki Młodzieży zobowiązały się utrzymywać i kształcić jednego kleryka-krajowca.

A jako te obydwie Dzieła, które słusznie zowią się pomocniczymi Dzieła Rozkrzewienia Wiary, ś. p. Nasz poprzednik Benedykt XV zalecał opiece Biskupów w liście Apostolskim, o którym wyżej wspominaliśmy tak i My nie przestajemy ich polecać. Ufamy przytem, że wskutek zachęty Waszej, Czcigodni Bracia, wierni nie zniosą tego, ażeby akatolicy, krórczy z taką zdumiewającą hojnością wspierają swoich kaznodziei, głosicieli błędów, przewyższyli nas w ofiarności.

Do was teraz zwracamy się, Czcigodni Bracia i Ukochani Synowie, którzyście dla prowadzonej już od lat wielu pracowitej a z roztropnością pracy misyjnej pomiędzy poganami, zasłużyli sobie, iż zostaliście powagą Apostolską wyniesieni do godności Wikariuszów i Prefektów Apostolskich.

Pierwiej jednak Wam oraz współpracownikom waszym w pracy misyjnej, zostających pod rozkazami i kierunkiem waszym, składamy najgołętsze uznanie Nasze za ten w latach ostatnich rozwój misyj — skutek ten przypisać należy ofiarnej a usilnej waszej pracy. Jakie na Was ciążyą szczególniejsze obowiązki z racji urzędu Waszego, jakichby przytem trudności unikać należało, Poprzednik Nasz tak to mądrze i wspaniale wyjaśnił, iż nie mamy tutaj nic więcej do dodania. Pragniemy jednak wypowiedzieć myśli Nasze co do spraw niektórych i spostrzeżeniami Naszemi z Wami, Czcigodni Bracia i Ukochani Synowie, się podzielić.

A naprzód zwracamy uwagę Waszą na wielkiej wagi sprawę sformowania kleru krajowego. Jeśli o to, wedle sił waszych, starać się nie będziecie, nietylko wysiłki misyjnej pracy waszej, sądzimy, nie wydadzą należytych skutków, ale opóźni się nawet przez to i na dalsze czasy odsunie w tych krajach należyte urządzenie się i uporządkowanie Kościoła.

Z radością tu zaznaczamy, że tej potrzebie już w niektórych miejscach poczęto zaradzać, zakładając seminarja, w których rokujący na przyszłość dobre nadzieje młodzieńcy należycie się kształcą i wychowują, aby potem, zostawszy kapłanami, mogli współrodaków swoich oświecać w zasadach wiary chrześcijańskiej. Ale pod tym względem daleko jest jeszcze do tego, co być powinno. Pamiętajcie, jak to w tej sprawie uważał się ś. p. Poprzednik nasz Benedykt XV: „Wielce ubolewać należy nad tem, że znajdują się jeszcze kraje, do których już wiele lat temu zaniesiono światło wiary katolickiej, gdzie jednak kleru krajowego, chyba niższego rzędu tylko, dotąd niema.

Istnieją też narody, już dawno oświecone światłem Ewangelji, które, wyszedłszy z barbarzyństwa, doszły do tego już stopnia cywilizacji, iż stoją na wysokim poziomie nauk rozmaitych świeckich oraz wydały znamienitych mężów, a jednak mimo że już od tylu wieków żyją pod wpływem zbawczym Ewangelji i Kościoła, jednak nie mają dotąd ani biskupów, którzyby niemi zarządzili, nie wydały też kapłanów, których nauka kierowałaby ziomkami. (Encyklika Ap. Maximum illud).

Nigdy nie będzie dosyć zastanawiać się, jaką to drogą i w jaki sposób szerzyła się po świecie Ewangelja oraz w jaki sposób Kościół był zakładany. Dotknęliśmy zlekka już tej sprawy przy zamknięciu wystawy watykańskiej, zaznaczając wtedy, iż z najdawniejszych pism starożytności chrześcijańskiej jasno widać, że kler stawiany przez apostołów na czele każdej nowej gminy chrześcijańskiej, nie skądinąd był sprowadzony, ale wybierany i powoływany z mieszkańców danego kraju. Z tego zaś, że Wam i pomocnikom Waszym Papież Rzymski powierzył urząd apostolski głoszenia poganom ewangelji, bynajmniej nie należy sądzić, aby kler tubylczy miał służyć misjonarzom tylko do pomocy i w rzeczach mniejszej wagi, albo żeby miał być jakimś dodatkiem przy pracy misyjnej. Ku czemu bowiem, pytamy, zmierzają misje święte, jeśli nie ku temu, żeby na tych przewielkich obszarach ziemi założyć i ugruntować fundamenty Kościoła św. A z czegoż ma składać się ten Kościół, jeśli nie z tych samych pierwiastków, z jakich był u nas niegdyś budowany, t. j. z właściwego każdemu krajowi i ludu i kleru, ze swoich pobożnych każdej krainy i mężów i niewiast? I dlaczegożby to kler krajowy miał być powstrzymywany od pracy na własnym i rodzinnem polu, t. j. od kierownictwa duchowego własnymi rodakami? Przecież nawet, abyście Wy sami mogli iść co raz

z większą gotowością na każdy dzień pomiędzy pogany na połów dusz Chrystusowi, czyż tej rzeczy Wam nie ta okoliczność, iż straż nad swojemi stacjami misyjnymi oraz pracę będziecie mogli powierzyć klerowi krajowemu? Co więcej w samym rozszerzaniu królestwa Chrystusowego coraz dalej i dalej, kler krajowy, ponad wszelkie spodziewanie staje się pożytecznym; kapłan bowiem krajowiec, że znów zapożyczymy słów od Poprzednika Naszego, będąc pochodzeniem swoim, zdolnościami, pojęciami, nauką najbliższymi związany ze swoimi rodakami, niezmiernie może się przyczynić do wpojenia w ich dusze zasad wiary św.; daleko też lepiej, aniżeli ktośkolwiek inny będzie wiedział, jak im trafić do przekonania, stąd to łatwiej wejdzie tam, dokąd przybyszowi drzwi będą zamknięte. (Encykl. Ap. Maximum illud).

A jakże wiele mają trudności misjonarze przybysze dla swej małej znajomości języka krajowego? Nieznajomość ta do tyła im nieraz utrudnia wyrażanie swych myśli, iż całe ich nauczanie traci na sile i skuteczności. Nie brak i innych przyczyn trudności, na które należy również zwrócić uwagę, lubo one rzadziej się przytrafiają, albo mogą być bez takich wysiłków usunięte. Oto np., wskutek wojen albo innych jakich przyczyn politycznych, na jakimś terytorjum misyjnym zmieniają się rządy, i te żądają, albo nawet uchwalają usunięcie obcych misjonarzy z pewnej stacji; zdarzyć się też może, że sami krajowcy, osiągnąwszy wyższy już stopień cywilizacji, doszedłszy pewnego rodzaju dojrzałości społecznej, chcą już rządzić się sami i domagają się, aby obce władze dotąd rządzące, ich urzędy oraz misjonarze kraj opuścili, a nie mogą tego inaczej osiągnąć, jak tylko przy użyciu siły zbrojnej. Jakaż, wtedy mówimy, spadnie na Kościół w takim kraju klęska, jeśli się nie zapobiegnie potrzebom ludu Chrystusowego pracą kapłanów krajowych, rozrzuconych po terytorjum całem. Wreszcie i do obecnej chwili niemniej stosują się one Chrystusowe: *Żniwoć wprowadźcie wielkie, ale robotników mało*. (Mat. IX, 37; Łuk. X. 2). Przecież nawet sama Europa, skąd najwięcej rekrutuje się misjonarzy, narzeka już na brak kapłanów. Braki te będą tem większe, im aktualniejszą staje się sprawa powrotu, za łaską Bożą, braci naszych dysydentów do jedności katolickiej oraz nawracania się akatolików ze swych błędów na drogę prawdy. Wiadomo też wszystkim, że chociaż P. Bóg do kapłaństwa i stanu zakonnego nie mniejszą jak dawniej powołuje liczbę młodzieży, jednak głosu tego obecnie słucha liczba daleko mniejsza.

Z tego wszystkiego, o czem dotąd mówiliśmy, Czcigodni Bracia i Ukochani Synowie, wypada, iż powinniście każdy na swem terytorjum starać się o taką liczbę kleru krajowego, która bez względu na kler napływowy, sama i bez niczyjej pomocy wystarczyłaby zarówno do rozszerzenia dalszego wiary św. jak i do obsługi parafii rodzinnego kraju.

Gdzie niegdzie, jakeśmy to tylko co zaznaczyli, zaczęto zakładać dla przyjmowania krajowców seminarja. Znajdują się zwykle one w środkowym miejscu pomiędzy najbliższemi stacjami misyjnymi, oddane pod opiekę jakiemuś jednemu zakonowi albo zgromadzeniu. Do tych seminarjów Wikariusze Prefekci wysyłają co przedniejszych młodzieńców i tam ich własnym kosztem wychowują, aby później, już jako kapłanów, uzdolnionych do obowiązków tego św. urzędu, do pracy użyć. Dlatego też, już nietylko wyrażamy życzenie, ale chcemy i nakazujemy, aby to, co przez niektórych w pewnych misjach już zostało zapoczątkowane, to wszędzie w podobny

sposób przez wszystkich przełożonych misyj było zaprowadzone, tak aby żadnego młodzieńca krajowca dającego dobrą nadzieję, nie odrzucać od kapłaństwa i apostołstwa, naturalnie o ile go P. Bóg woła i daje mu ku temu odpowiednie natchnienie. Bezwątpienia, że im więcej sobie młodzieńców dla należytego ich wychowania weźmiecie — należy zaś brać jak najwięcej — o tyle musicie ponieść nato większe koszta; nie upadajcie jednak na duchu, zaufajcie Najdroższemu Odkupicielowi. Opatrzność jego to sprawi, iż przy wzmożonej ofiarności katolickiej, Stolica Apostolska będzie mogła na ten cel zbawienny dostarczyć wam większych środków.

Jeśli jednak starać się należy, aby każdy z Was miał w seminarjum jak największą liczbę swoich wychowanków, to nie mniejszej pracy potrzeba, aby ich należycie urobić, wychować, podnieść na szczyt świętości, odpowiedniej kapłańskiej godności, natchnąć duchem apostołskim, pragnącym zbawienia współbraci, tak aby gotowi byli nawet dla nich na ofiary wszelakie. Niezmiernie przytem ważną jest rzeczą, aby jednak nie zapominać o wykształceniu należytem i dokładnem zarówno w naukach duchownych jak świeckich. Kształcenie ześ to nie może być obcięte albo sumaryczne tylko, winni oni przejść zwykły i całkowity kurs nauk przepisanych. Młodzieńców tych, tak przez Was urobionych, a odznaczających się pod względem nieskalaności życia, jaśniejących świętobliwością, uzdolnionych do św. posługiwania, wyćwiczonych należycie i w Boskich i ludzkich umiejętnościach, młodzieńców tych, powiadamy, bez żadnej już przeszkody, jeśli tak się Bogu podoba, będzie można później postawić na czele parafji, a nawet oddać im pod zarząd i diecezje. Niemądrze bowiem sądziłby ten, kto by tego rodzaju krajowców uważał za ludzi jakoby niższego rzędu i tępszego umysłu. Dłuższe bowiem doświadczenie przekonało, że narody zamieszkujące dalekie wschodnie i południowe kraje nie tylko że nie ustępują naszym, ale czasami nawet pod względem bystrości umysłu nas przewyższają i mogą iść z nami o lepsze. A jeśli nawet daje się w tych ludach barbarzyńskich spostrzec pewne lenistwo umysłowe, spowodowane to zostało koniecznością warunków; wszystkie bowiem wysiłki ich umysłowe ograniczały się do zaspokojenia potrzeb życia, te zaś były bardzo małe. Jeśli by nato, Czcigodni Bracia i Ukochani Synowie, było potrzeba dowodów, My sami tego świadkami być możemy. Tutaj bowiem w Rzymie, na oczach Naszych, w kolegach tutejszych wychowywa się wielu mieszkańców odległych krajów, kształcą się oni w rozmaitych umiejętnościach — w niczem zaś nie ustępują oni pod względem zdolności umysłowych ani pod względem otrzymanych z nauki wyników naszym alumnom, a bywa i tak, że ich pod tym względem przewyższają, a nawet i górują nad nimi. Słuszność przeto wymaga, abyście nie pozwalali traktować kapłanów krajowców, jakoby coś podlejszego, zdolnego tylko do sprawowania niższych obowiązków duchownych, ile że przez to mogłoby się nawet zdawać, jakoby inne aniżeli wasi misjonarze piastowali oni kapłaństwo, albo nie byli uczestnikami tego samego, co i tamci posłannictwa apostołskiego. Przeciwnie tak na nich patrzcie, tak ich uważajcie, jako na przyszłych następców swoich, którzy kiedyś staną na czele kościołów waszych i rządzić będą parafjami katolickimi, ufundowanemi trudami i potem Waszemi.

Dlatego niechaj nie będzie rozróżniań pomiędzy misjonarzem europejszym a kapłanem krajowcem, niepozwalajcie na jakiegokolwiek pod tym względem podziały; niechaj będą połączeni jedni z drugimi związkami wzajemnego szacunku i miłości.

Co się zaś tyczy należytego zorganizowania u was Kościoła Chrystusowego, to jak o tem już wspominaliśmy, należy użyć do tego tych pierwiastków, jakie z planu Boskiego swego Założyciela do składu Kościoła wchodziły. Stąd wypływa, że do szczególniejszych obowiązków Waszego pasterstwa i ten zaliczyć należy, abyście zakładali u siebie zgromadzenia zakonne obojga płci, z krajowców się składające. Iluż to bowiem z tych nowych wyznawców Chrystusowych, P. Bóg łaską swoją św. poruszy i do wyższych rzeczy pociągnie, aby mianowicie i rady ewangeliczne pełnić zachcieli? W sprawie zaś tej, niechaj misjonarze oraz zakonnice, pracujący na terenach Waszych, pilnują się, aby przywiązanie do własnego instytutu, skądinąd słuszne i uczciwe, nie przeszkadzało im do szerszego na rzecz patrzenia. Jeśli bowiem krajowcy pragnęliby wstąpić do jakich dawnych zgromadzeń, byleby byli odpowiednio uzdolnieni do przejęcia się duchem tych instytutów i do zakładania we własnej ojczyźnie tych zgromadzeń w ścisłej ich dyscyplinie i przy zachowaniu reguły, nie wolno ich odmawiać od tych zamiarów i stawiać na tej drodze żadnych przeszkód. Jednakże należy dobrze się zastanowić i rozważyć, czy nie wypadaloby lepiej zakładać nowych stowarzyszeń, któreby więcej odpowiadały charakterowi i zdolnościom krajowców i bardziej odpowiadały potrzebom miejsca i czasu. Nie można też zamilczeć jeszcze o jednej rzeczy, która ma bardzo wielkie znaczenie dla szerzenia się ewangelii św., mianowicie idzie Nam tu o powiększenie liczby katechetów — bądź europejczyków, bądź, co byłoby lepiej, krajowców — katecheci owi pomagają w pracy misjonarzom, a przede wszystkim uczą katechumenów zasad wiary oraz przygotowują ich do przyjęcia chrztu św. Że powinni odznaczać się wielkimi przymiotami, a że nie tylko słowem ale więcej jeszcze własnym przykładem niewiernych do Chrystusa pociągali, mówić o tem niema potrzeby. To też, Czcigodni Bracia i Ukochani Synowie, miejcie to już za rzecz jasną i postanowioną, aby katecheci i sami znali należycie zasady wiary i ażeby w wykładach swoich umieli się dostosować do poziomu umysłowego słuchaczy swoich; uczynić zaś to potrafią o tyle lepiej, o ile dokładniej poznają naturę krajowców.

O obecnych współpracownikach Waszych, jak również i o przyszłych, jużśmy dotychczas mówili, nic też do tego więcej dodać nie możemy, jak tylko najmocniej zalecić Wam, abyście to w życie wprowadzili. Spodziewamy się przeto, że skoro to wszystko zostanie wykonane, niezmiernie się przyczyni do tem szybszego rozkrzewienia wiary św.

Jak zaś sobie wysoko cenimy życie kontemplacyjne, świadczy najzupełniej ta Konstytucja Apostolska, przez którąśmy, dwa lata temu, ustawy reguły Kartuzów, zaaprobowanej jeszcze na początku powstania tego zakonu, poprawiwszy ją i dostosowawszy do kanonów obecnie obowiązującego Kodeksu, wzmocnili naszym potwierdzeniem.

Jak najmocniej upominamy przełożonych i zakonnych tych zgromadzeń, ażeby ta surowa praktyka życia kontemplacyjnego przez zakładanie cenobjów, została zaprowadzona i jak najbardziej się rozszerzała na terytorjach misyjnych. O to samo i Wy, Czcigodni Bracia i Najukochańsi Synowie, starajcie się, prosząc wczas i niewczas, Pustelnicy ci bowiem wyproszą dla Was i na prace Wasze niewypowiedziane i niezliczone skarby łask Bożych.

Wątpić też nie należy, że mnisi ci otrzymają u Was odpowiednie osiedliska, ile że krajowcy, nawet w niektórych miejscach jeszcze w większej części poganie, są jednak z natury swojej skłonni do samotności, do mo-

dlitwy i kontemplacji. Mówiąc o tem, staje nam przed oczyma wielki klasztor Trapistów w wikarjacie Apostolskim w Pekinie. Mieszka tam prawie stu zakonników; z których większość stanowią Chińczycy. Ludzie ci, praktykując najwznioślejsze cnoty, oddani ustawicznej modlitwie, życiu umartwionemu oraz pracy, starają się wyjednywać u P. Boga dla siebie i niewiernych łaski Bożego miłosierdzia i przebaczenia. Przykładem zaś swojego życia zyskują dusze niewiernych Chrystusowi.

Stąd jasnem jest, jak słońce, że anachoreci nasi, przestrzegając jak najściślej ducha reguły, nadanej im przez swego Zakonodawcę, nie biorąc żadnego udziału w życiu czynnem, codziennie jednak bardzo wiele mogą pomagać do pomyślniej pracy misyjnej. Przełożeni tego rodzaju Zakonów, gdyby przychyliłi się do Waszych starań, a po wzajemnem się porozumieniu, gdzieś zamieszkali, przyczyniliby się bardzo do zbawienia wielkiej rzeszy pogan, a i Nam by sprawili niewymownie miłą i wdzięczną przyjemność.

Chcielibyśmy jeszcze, Czcigodni Bracia i Ukochani Synowie, poruszyć tu sprawy, mające na celu lepsze urządzenie samych misyj. Jeśli sprawy te były już omawiane przez Poprzednika Naszego, chętnie je tu raz jeszcze powtórzmy, sądzymy bowiem, że wiele się to przyczyni do podniesienia wydajności pracy apostolskiej. I tak więc, gdy sukces opowiadania nauki ewangelicznej poganom od Was bardzo wiele zależy, pragniemy, abyśmy tę sprawę lepiej, a tak ułożyli, żeby przez to z jednej strony ułatwione zostało samo opowiadanie nauki chrześcijańskiej, a z drugiej strony aby wzrastała liczba tych, których ona swem światłem oświeca.

Należy tedy misjonarzy tak na swem terytorjum porozmieszczać, aby nie było ani jednego miejsca, gdzieby ewangelji nie głoszone, gdzieby siejby ewangelji odkładano na dalsze czasy. Dlatego rozszerzajcie stacje misyjne jak najbardziej. Ustanowiwszy zaś centrum misyjne w odpowiednim miejscu, osadźcie tam misjonarzy; około centrum tego niech się grupują mniejsze stacje oddane pod opiekę przynajmniej choć jednemu katechecie.

Do stacyj tych, w których winna się znajdować kapliczka, misjonarze z głównego domu w ustalone terminy przybywają, wizytują stan rzeczy i odprawiają nabożeństwa.

Niech też misjonarze dobrze pamiętają o tem, że nie inaczej mają poczynać sobie z krajowcami i nie inaczej z nimi się obchodzić, jedno wedle tego, jak sobie poczynął Boski Nauczyciel, przebywając na ziemi. Zbawiciel zaś, zanim zaczął nauczać rzesze, zwykł był chorych uzdrawiać: *„I wszystkie, którzy się źle mieli, uzdrowił”* (Mat. VII, 16). *„I szło ich za nim wiele i uzdrowił je wszystkie”* (Mat. XII, 15). *„I zlitował się nad nimi wiele i uzdrowił niemocne ich”* (Mat. XIV, 14). Tak samo zalecił czynić i apostołom, udzieliwszy im do tego władzy: *„A do któregokolwiek miasta wnidziecie, uzdrawiajcie niemocne, którzy w nim są, a powiadajcie im: przybliżyło się do was Królestwo Boże”* (Łuk. X, 8—9). *„A wyszedłszy, chodzili po miasteczkach, opowiadając ewangelję a wszędzie uzdrawiając”* (Łuk. IX, 6). Niechaj też nie zapominają misjonarze, jak łaskawym, dobrotliwym okazywał się P. Jezus dla niemowląt, dla dzieci. Przecież nawet uczniów własnych sfukał, gdy próbowali nie dopuścić działwy do Mistrza (Mat. XIX, 13—14).

Tu też czas przypomnieć, o czem mówiliśmy już na innem miejscu, a o czem misjonarze pracujący dobrze wiedzą, że w tych krajach każdy, ktokolwiek ma staranie o zdrowie innych, kto chorych leczy, kto

upieści dziecko czy młodzieńca, ten napewno zjedna sobie życzliwość i zaufanie ludzkie, ile że serca ludzkie są czułe na dzieło miłosierdzia. Że jeszcze raz powrócimy do tej sprawy, którąśmy tylko co poruszyli, ostrzegamy Was, Czcigodni Bracia i Ukochani Synowie, abyście w miejscach stałego pobytu i zamieszkania waszego oraz jeśliby w większych stacjach misyjnych okazała się potrzeba rozbudowania mieszkań misyjnych albo kościoła, ostrzegamy Was, abyście nie wznosili wspaniałych bardzo bogatych świątyń czy gmachów, stawianych w przewidywaniu, że posłużą one później jako przyszłe kościoły katedralne albo domy biskupie w diecezjach; nato zaś będzie później.

Przecież wiecie, że w niektórych diecezjach, kanonicznie erygowanych, kościoły katedralne i domy biskupie tylko co pobudowane zostały, a nawet niektóre roboty są jeszcze w toku. Niesłusznem też jest, i nieroztropnem gromadzenie w jakiejś przedniejszej stacji misyjnej, lub w miejscu waszego stałego pobytu zakładów i instytucyj wszelkiego rodzaju dobro duszne czy cielesne mających na celu. Instytucje te bowiem, zwłaszcza jeżeli są większe i poważniejsze, będą wymagały stałej obecności Waszej i misjonarzy Waszych tak, iż wkrótce pomału zaniechacie tego najzbawiennejszego dla dzieła ewangelizacji środka, jakim jest wizytacja swojego całego terytorjum. Gdy zaś o tych instytucjach tu mówimy, to poza ochronkami i szpitalami dla chorych, aptekami lub szkołkami elementarnymi, których jak najbardziej dla stacji należy pragnąć — zawsze będzie lepiej, jeśli chłopców dorastających, o ile dla uprawy pól nie są konieczni, wyślecie na wyższe nauki albo dla lepszego się wykształcenia w rzemiosłach do szkół przez Was założonych. Upominamy też jeszcze, abyście w swej trosce nie zapomnieli i o rodzinach cenniejszych w kraju jak również o ich dzieciach. Chociaż bowiem ubodzy ludzie i prości łatwiej otwierają serce na słowo Boże i chętniej słuchają misjonarza; chociaż Jezus Chrystus o sobie powiedział, że do niego to stosują się słowa pisma św.: *Duch Pański . . . głosić ewangelję ubogim posłał mię* (Łuk. IV, 18), jednak, pomijając już to, żeśmy zawsze powinni mieć na pamięci owe upomnienie św. Pawła: *Mądrym i niemądrym jestem powinien* (Rom. I, 14), praktyka i doświadczenie nas uczy, że za przykładem ludzi znamienitszych w miastach, którzy naukę Chrystusową przyjęli, poszli w ich ślady i ludzie ubożsi i prości.

To zaś, co na samym tu końcu powiemy, przyjmijcie, Czcigodni Bracia i Ukochani Synowie, zgodnie z tem powszechnie znanem oddaniem się, jakim serca wasze są przejęte dla sprawy wiary i zbawienia dusz — uczuciem pobożnem oraz wolą gotową do uległości, przyjmijcie, jako, rzecz najważniejszą. Terytorja jakie Stolica Apostolska powierzyła waszej gorliwej pracy, abyście je dla Chrystusa pozyskali, są nieraz bardzo obszerne i zdarzyć się może, że liczba misjonarzy ze zgromadzenia waszego jest niewystarczająca na potrzeby misyj. Otóż nie wahajcie się dla opowiadania ewangelji, dla kształcenia młodzieży miejscowej, czy dla zaspokojenia innych tego rodzaju potrzeb powoływać do współpracy zakonników misjonarzy, nie należących do waszej kongregacji bądź to ze zgromadzeń duchownych czy też, jak je nazywają świeckich. Tak bowiem sobie postępują biskupi: w diecezji dobrze zorganizowanej, powołują oni do pracy zakonników z jednej duchownej lub świeckiej kongregacji, siostry zaś zakonne, z innej.

Najsłuszniej w świętej dumie szczyć się zakony oraz zgromadzenia zakonne z powierzonej sobie misji nawracania pogan oraz zwiększania swą pracą królestwa Chrystusowego. Pamiętać jednak winny, że swe misyjne terytoria otrzymały przecież nie należącem sobie prawem i nie na własność, ale do czasu, wskazanego przez Stolicę Apostolską, do której z obowiązku i prawa należy troska i czuwanie nad należytym rozwojem misyj. Obowiązków zaś swego Apostolskiego urzędu Papież przecież całkowicie jeszcze nie dopełnia przez samo tylko oddanie zgromadzeniom mniejszych czy większych terytoriów misyjnych, ale ma on jeszcze obowiązek, co większej jest wagi, ciągle nad niemi czuwać i wszelkimi siłami starać się, ażeby zgromadzenie tyle na stacje sobie powierzone, takich wysyłały misjonarzy, którzyby ze względu na obszar kraju dla ogłoszenia ewangelii św. wystarczeli i skuteczną przy pracy rozszerzania wiary pomoc nieśli. Że zaś Pasterz Boski zażąda liczby owiec swoich z ręki naszej, ilekolwiek więc razy to będzie zdawało się czy koniecznem, czy odpowiedniejszym, czy pożyteczniejszem dla dobra Kościoła św., aby terytoria misyjne z rąk jednego zgromadzenia przeszły pod opiekę innego, albo żeby dokonać nowego ich podziału, lub oddać nowo utworzone wikariaty czy prefektury klerowi krajowemu albo innym zgromadzeniom pod opiekę, nie omieszkamy tego dokonać.

Nic nam już nie pozostaje, jak tylko abyśmy was wszystkich, Czcigodni Bracia, ilu was po świecie katolickim jest, uczestniczących z Nami w obowiązkach duszpasterskich i w jego troskach i radościach, jeszcze raz upomnieli; starajcie się wspomóc dzieło misyj świętych w myśl zasad i środkami, o których mówiliśmy. Prace misyjne przez to, jakoby na siłach wzmocnione, przyniosą obfitsze w przyszłości owoce.

Wspólnym zaś tym przedsięwzięciom, raczy użyczyć swej łaskawej i dobrotliwej opieki Przenajświętsza Królowa Apostołów Marja. Pod opiekę Jej macierzyńskiego sercu na Kalwarji oddany został cały rodzaj ludzi. A gdy tak jest, kocha Ona i opiekuje się zarówno tymi, którzy nie wiedzą o tem, iż zostali przez Chrystusa Pana odkupieni, jak i tych miłuje, którzy korzystają już z tego dobrodziejstwa.

Jako zadatek zaś łaski Bożej, a świadectwo ojcowskiej naszej życzliwości, udzielamy wam, Czigodni Bracia, waszemu duchowieństwu i ludowi z całego serca Apostolskiego błogosławieństwa.

Dano w Rzymie, u św. Piotra, dnia 28 lutego 1926 r., pontyfikatu naszego piątego.

PIUS XI PAPIEŻ.

Sacra Congregatio de Propaganda Fide

Promulgantur Statuta Generalia Piae Unionis Cleri Pro Missionibus Atque Summarium Spiritualium Favorum Quibus Eiusdem Piae Unionis Sodales Fruuntur.

DECRETUM.

Ut Pia Sacerdotum Consociatio, quae „Unio Cleri pro Missionibus“ nomen habet, quamque Summi Pontifices Benedictus Pp. XV fel. mem. et Pius Pp. XI fel. regn. tam valide commendaverunt, ubique nationum rite et secundum optata erigatur, visum est huic Sacrae Congregationi de Propaganda Fide Statuta generalia recognita in vulgus edere, quibus ab iis standum erit qui et Summorum Pontificum votis obsecundare et favores omnes spirituales eidem Piae Consociationi concessos sibi velint comparare.

Quod si ex peculiaribus rerum adiunctis necessarium in aliqua regione visum fuerit in hoc vel illo decernendo a Statutis generalibus recedere aut aliquid eisdem addere, approbatio ab hac Sacra Congregatione omnino praerequirenda erit.

Faxit vero Deus O. M. ut omnes sacerdotes ad suum amorem erga Missiones magis magisque fovendum huic Piae Consociationi sese adscribere libenter velint.

Datum Romae, in aedibus Sacrae Congregationis de Propaganda Fide, die 4 aprilis Festo Resurrectionis D. N. Jesu Christi, an. 1926.

L. † S.

G. M. Card. Van Rossum, Praefectus.

† F. Marchetti Selvaggiani, Arch., Seleucien., Secretarius.

Statuta Generalia.

I. De Natura et Fine.

1. Pia Unio Cleri pro Missionibus est associatio sacerdotum ad sacras Ecclesiae missiones adiuvandas instituta, prout num 4 circumscribitur.

Haec Pia Unio a S. Sede probata fuit multisque ac singularibus favoribus et privilegiis aucta.

2. Beatissimam Virginem Mariam, Apostolorum misionumque Regnam, patronam veneratur ac sub eius singulari patrocinio finem sibi propositum prosequitur.

3. Pia Unio ad normam canonis 708 Cod. iur. can. in singulis dioecesibus erigenda est.

4. Haec Pia Unio sibi proponit animum sacerdotum gentium conversionis amore accendere, ut per ipsos universus populus christianus studio erga missiones catholicas pariter inflammetur et ita tota Ecclesia concurrat ad regnum Christi per universum mundum dilatandum. Unio missionaria itaque Cleri non est novum quoddam Opus missionale ad fidelium oblationes colligendas Institutum neque pro fine habet aliorum

Operum missionalium gubernationem sibi assumere, licet operam impendat ad fidelium animos disponendos ita ut omnibus Operibus missionalibus pro viribus succurrant.

5. Piae Unionis socii finem sibi propositum hisce praecipue mediis assequi student:

a) Fervidis ad Deum O. M. precibus pro felici sacrarum missionum exitu propriaeque in favorem missionum operae successu;

b) cognitione missionum earumque indigentiarum, laborum apostolicorum qui in variis mundi plagis a Missionariis sustinentur, felicitis vel minus laeti eorum exitus, itemque omnium earum rerum quae ad regnum Dei imprimis inter paganos dilatandum referuntur;

c) collationibus congressibusque sociorum quibus mutuo se illuminent circa missionum indigentias atque ad eis subveniendum vicissim se exhortentur;

d) fovendo in familiis christianis vocationes missionales, sive ad sacerdotium sive ad munus adiutoris aut adiutricis Missionariorum;

e) monendo christifideles qua sacris concionibus, qua publicis conferentiis, ut vocant, qua privatis colloquiis et adhortationibus, qua scriptis in vulgus editis, aliisque opportunis mediis, de magno opere evangelicae praedicationis inter infideles, et de variis modis, quibus catholicarum missionum necessitatibus succurri possit;

f) offerendo libenter adiutricem operam suam iis qui Operibus missionalibus praepositi sunt;

g) naviter operam dando ut omnibus innotescant et ubique promoveantur Opera missionalia, imprimis ea quae a Sede Apostolica tanquam sua agnita sunt et Motu proprio Romanorum Pontificum, diei 3 maii 1922, prae caeteris commendata fuerunt. Ea sunt, ante omnia, magnum Opus a Propagatione Fidei, Opera auxiliaria a Sancta Infantia, a Sancto Petro Apostolo pro institutione Cleri indigenae, et Collecta annua in festo Epiphaniae pro redemptione captivorum, seu pro missionibus Africanis; neque omittendo peculiares collectas pro determinatis regionibus vel missionibus aut pro singularibus indigentis quae in missionibus forte occurrant fidelibus commendare;

h) promovendo festa, ut dicunt, missionalia, conventus seu congressus, aliaque id genus, quibus christifidelium studium erga missiones magno-pere accendatur et accrescat.

II. De Sodalibus.

6. Piae Unioni Cleri pro Missionibus adscribi possunt omnes sacerdotes cum saeculares tum regulares, necnon clerici qui sacrae theologiae studiis incumbunt.

7. Adscriptio fit sive a Consilio dioecesano, sive a Consilio regionali, sive, his deficientibus, a Sacra Congregatione de Propaganda Fide.

8. Ipsa adscriptione suscipiuntur onera Piae Unionis propria, et acquiritur ius ad indulgentias lucrandas et ad favoribus privilegiisque fruendum, quae a Sancta Sede Piae Unioni concessa sunt. Sciant tamen sodales non sufficere nomen dare Piae Unioni, sed naviter et fideliter exsequenda esse ea officia, quae nomen dando susceperunt, si gratis Piae Unioni ab Ecclesia concessis vere frui desiderent.

9. Sodales ordinarii vocantur, qui praeter caetera Piae Unionis officia praestita, statutas a Consilio regionali contributiones quotannis solvunt.

10. Sodales perpetui, qui similiter, praeter fidelium officiorum satisfactionem, semel contributionem maiorem ad hoc a Concilio statutam exsolvunt.

11. Sodales honoris causa sunt Revmi Domini Episcopi, nec non S. R. E. Cardinales, qui Piae Unioni adhaeserunt.

12. Omnes sacerdotes qui actu in missionibus degunt vel valetudinis, senectutis aut obedientiae causa eas relinquere coacti sunt, omnibus privilegiis et gratiis Piae Unioni concessis gaudent.

13. Pia Unio Cleri pro Missionibus a Sacra Congregatione de Propaganda Fide omnino dependet.

III. De Consiliis.

14. In unáquaque regione Piae Unioni proxime praest Consilium regionale et in singulis dioecesibus Consilium dioecesanum.

A) De Consilio Regionali.

15. Consilium regionale constat Praeside et quibusdam Consiliariis, quorum alii e Directoribus dioecesanis, alii ex Institutis missionalibus, si quae in regione adsint, assumuntur.

16. Praeses Consilii regionalis a Sacra Congregatione de Propaganda Fide nominatur. Episcopi regionis nomen vel nomina candidatorum, ut plurimum ex regionis Ordinariis delectorum, eidem Sacrae Congregationi proponunt.

17. Consilarii eliguntur a Praeside, collatis consiliis cum Ordinariis locorum, si de sacerdotibus saecularibus, et cum Moderatoribus Regularium, si de Religiosis agitur.

18. Consilarii per tres annos in officio manent sed iterum eligi possunt.

19. E Consiliariis unus officium Secretarii alius Arcarii munus obibit, munera vero ab utroque praestanda, praeterquam ab officii natura, a Praeside statuuntur.

20. Consilii regionalis est omni studio Piam Unionem in regione promovere, stipem statuere a sodalibus ordinariis aut perpetuis solvendam, examinare atque recognoscere rationes accepti et expensi a dioecesanis Consiliis, Consilia dioecesana in eorum propria actione adjuvare ubi opus est, congressus Piae Unionis totius regionis indicare et alia huiusmodi.

21. Quotannis Consilium regionale semel saltem convenit, convocante Praeside.

22. Sedes Consilii regionalis a Praeside statuitur.

B) De Consilio Dioecesano.

23. Piae Unioni Cleri pro Missionibus in singulis dioecesibus praepositur Consilium dioecesanum, constans Directore seu Moderatore et Consiliariis, quorum unus Secretarii, alius Arcarii munere fungitur.

24. Tum Director tum Consiliarii ab Ordinário loci nominantur et ad illius nutum in munere permanent.

25. Consilii dioeceseani est Piam Unionem in dioecesi promovere, curare ut omnes sacerdotes illi nomen dent, et praecipue ut omnes adscripti, studio erga missiones animati, sanctum Associationis finem actuose prosequantur.

26. Consilium dioeceseanum bis in anno congregitur, et praeterea quoties Director illud convocare opportunum duxerit.

27. Moderatoris dioeceseani est, ineunte quoque anno, facta prius dioeceseano Consilio relatione, transmittere ad regionale Consilium accepti et expensi nec non rerum actarum rationem adprobendam una cum indice novorum adscriptorum.

28. Secretarius omnium actorum instrumenta conficiet tum conventus Consilii tum congressuum dioeceseanorum, tum etiam rerum notabilium ad Piam Unionem in dioecesi se referentium.

29. Arcarii munus est colligere contributiones a singulis membris solvendas, pecunias fideliter administrare et de iis quotannis Consilio dioeceseano rationem reddere.

30. Sedes Consilii dioeceseani a Moderatore seu Directore, de consensu Ordinarii, figitur.

IV. De Congressibus.

31. Congressus regionalis omnium adscriptorum Piae Unionis Cleri pro Missionibus, totius nationis seu regionis, semel saltem singulis quinquennis locum habebit, vicissim in locis regionis praecipuis ad arbitrium Praesidis.

32. Si forte ob rationes peculiare extra ordinem censeatur convocandus congressus, Praeses, adprobante Consilio regionali, Directores dioeceseanos convocabit, eorumque deliberationi rem proponet.

33. In congressibus ordinariis Secretarius Consilii regionalis de iis referet quae ab ultimo Congressu memoratu digna acciderint.

34. Arcarius vero rationem reddet de statu oeconomico Piae Unionis in regione.

35. Congressus regionalis deliberabit de Piae Unionis statu, de mediis idoneis quibus adscriptorum amor et studium erga missiones sustineatur et augeatur, de rebus et de quaestionibus Consilio regionali propositis et ab ipso tractandis admissis; de postulationibus a Moderatoribus Operum missionalium oblatis et de ceteris huiusmodi. Absque explicito Consilii regionalis consensu non licebit disserere in conventibus de rebus ordine praestituto non comprehensis.

36. Congressus dioeceseanus semel saltem singulis bienniis celebrabitur; extra ordinem a Directore, audito Consilio et adprobante Ordinario, ob iustas causas convocari poterit.

37. Congressus dioeceseanus similibus regitur praescriptionibus ac Congressus regionalis.

Favores Spirituales.

I. Indulgentiā plenaria, suetis sub conditionibus lucranda, in festis: 1º. Epiphaniae, 2º. SS. Apostolorum, 3º. S. Michaelis Archangeli, 4º. S. Francisci Xaverii, 5º. semel in mense, die ad proprium cuiusque arbitrium eligenda, 6º. in articulo mortis, servatis servandis.

II. Indulgentia centum dierum pro quolibet pietatis opere in favorem Missionum expleto.

III. Facultas (dummodo adscriptus ad sacramentales confessiones audiendas sit approbatus):

1º. benedicendi extra Urbem, unico Crucis signo, coronas, rosaria, cruces, crucifixos, numismata et parvas statuas cum applicatione Indulgentiarum Apostolicarum (Cfr. Acta Ap. Sedis, 1922, p. 143); 2º. benedicendi, unico Crucis signo, coronas iuxta typum rosariorum B. M. V. confectas, cum applicatione indulgentiarum, qua a PP. Crucigeris nomen habent; 3º. benedicendi ac imponendi, servatis ritibus ab Ecclesia praescriptis, scapularia Passionis D. N. Iesu Christi, Immaculatae Conceptionis B. M. V., SS. Trinitatis, B. M. V. Perdolentis, B. M. V. a Monte Carmelo, ab Apostolica Sede approbata (Cfr. infra n. VII); 4º. benedicenti unico signo Crucis, crucifixos cum applicatione indulgentiarum pii exercitii a Via Crucis nuncupati in favorem fidelium, qui quominus sacras visitent „Stationes“ legitime impediuntur; 5º. benedicendi, unico signo Crucis, crucifixos, iisdemque applicandi plenariam indulgentiam in articulo mortis ab iis acquirendam, qui praescriptis expletis conditionibus, illos osculati fuerint aut saltem aliquo modo tetigerint (Cfr. Acta Ap. Sedis, 1914, p. 348).

IV. Indultum personale Altaris privilegiati, quater in qualibet hebdomada, dummodo simile indultum pro alia die non obtentum fuerit.

(Haec omnia per S. Poenitent. 15 nov. 1918. Cfr. Acta Ap. Sedis, 1919, p. 20).

V. Facultas (dummodo, ut supra, ad sacramentales confessiones audiendas adscriptus sit adprobatus) benedicendi coronas Septem Dolorum B. M. V. cum applicatione omnium et singularum Indulgentiarum, qua Summi Pontifices eiusmodi coronis impertiti sunt.

VI. Facultas, ut supra, benedicendi ac imponendi, sub unica formula, scapularia, quae ut Sodales Piae Unionis imponendi Facultate gaudent. (Ex Audientia SSmi Emo Praefecto S. Congr. de Prop. Fide concessa die 20 martii 1919. Cfr. Acta Ap. Sedis, 1919 p. 179).

VII. Facultas imponendi scapularia de quibus supra, absque inscriptionis onere in album Confraternitatis (Ex Audientia SSmi Emo Praefecto S. C. de Prop. Fide concessa die 4 martii 1920).

VIII. Facultas pro omnibus adscriptis anticipandi a meridie recitationem Matutini cum Laudibus subsequentis diei, dummodo tamen officium diei persolverint (Ex Audientia SSmi Emo Praefecto S. C. de Prop. Fide concessa die 1 decembris 1921 Cfr. Acta Ap. Sedis, 1921, p. 565).

KOMITET JUBILEUSZOWY

700-nej ROCZNICY ŚMIERCI
ŚW. FRANCISZKA Z ASSYZU

Kraków, ul. Franciszkańska L. 4.

P R O G R A M

obchodu jubileuszowego 700 rocznicy śmierci
św. Franciszka z Asyżu,

który odbędzie się w Krakowie w dniach 2, 3 i 4 lipca 1926 roku.

Dnia 2 lipca o godzinie 4-ej po południu: Uroczyste Nieszpory we wszystkich kościołach franciszkańskich z kazaniami.

O godzinie 6-ej wieczorem: Powitanie uczestników obchodu na Wawelu od strony Smoczey Jamy.

O godzinie 8-ej wieczorem na dziedzińcu zamkowym na Wawelu *Misterjum Franciszkańskie* utworu p. K. H. Rostworowskiego z muzyką O. Rizziego.

Dnia 3 lipca o godzinie 8-ej rano nabożeństwo uroczyste z kazaniami w kościołach franciszkańskich.

O godzinie 10-ej Zebrania z referatami:

- 1) w sekcji życia społecznego,
- 2) w sekcji życia religijnego,
- 3) w sekcji życia tercjarskiego,

a) dla księży, b) dla przełożonych III-go Zakonu, c) dla ogółu tercjarstwa.

O godzinie 3-ej po południu zwiedzanie pamiątek Krakowa.

O godzinie 5-ej po południu:

- a) nieszpory z kazaniami we wszystkich franciszk. kościołach,
- b) spowiedź generalna.

O godzinie 8-ej wieczorem: *Misterjum* na Wawelu.

Dnia 4 lipca o godzinie 7-ej rano Msza św., generalna Komunia św. i odnowienie profesji tercjarskiej we wszystkich kościołach franciszkańskich.

O godzinie 10-ej: Uroczysta Suma z kazaniem we wszystkich kościołach franciszkańskich.

O godzinie 3-ej po południu na dziedzińcu zamkowym na Wawelu ogólne zebranie, na którym po przemówieniu Przewodniczącego zostaną uchwalone rezolucje.

O godzinie 4 i pół nieszpory w kościele OO. Bernardynów, skąd po nieszporach wyruszy uroczysta Procesja z relikwiami św. Franciszka i podąży ulicami: Podzamcze, Staszewskiego, przed kościół OO. Kapucynów, skąd po odśpiewaniu przez chór pieśni franciszkańskich, uda się ulicą Dunajewskiego przed kościół OO. Reformatorów, gdzie znowu chóry odśpiewają hymny, a następnie procesja ulicą św. Marka, Sławkowską, Ryńkiem, Wiślną uda się przed kościół OO. Franciszkanów.

Tu przed mozaikowym obrazem św. Franciszka odprawiony zostanie uroczysty „Transitus”, a po „Te Deum” błogosławieństwo Arcypasterskie i pożegnanie uczestników obchodu.

Dla pozostałych o godzinie 8-ej wieczorem *Misterjum*.

STATUT

Diecezjalnej Rady III Zakonu św. Franciszka z Assyżu.

I.

Nazwa i siedziba.

§ 1. Diecezjalna Rada III Zakonu O. Franciszka dla diecezji.....
..... z siedzibą w.....

Rada rozciąga swoją działalność na diecezję
Jest zewnętrznym organem Głównej Rady III Zakonu w Polsce z siedzibą
w Krakowie.

II.

Cel.

§ 2. Celem diecezjalnej Rady jest pomoc w osiągnięciu celów, określonych statutem Rady Głównej, a mianowicie: zjednoczenie, kierownictwo i rozwój pracy tercjarskiej w całej Polsce.

Diecezjalna Rada łączy do wspólnej pracy wszystkie Kongregacje III Zakonu pomienionej diecezji, powołując do Rady przedstawicielstwo Rad dekanalnych.

III.

Środki.

§ 3. Środkami do tego celu będą: urządzenie częstych zebrań, zjazdów diecezjalnych, urządzenie odczytów, kursów dla przełożonych, XX. dyrektorów III Zakonu, popieranie wydawnictw tercjarских, podejmowania dzieł miłosierdzia, współpraca z katolickimi organizacjami a przede wszystkim wykonywanie zarządzeń Rady Głównej.

IV.

Członkowie.

§ 4. Członkami Diecezjalnej Rady III Zakonu są:

- 1) Delegat (względnie delegaci) biskupi,
- 2) delegaci OO. prowincjałów tych gałęzi, których klasztory są w diecezjach,
- 3) prezesi rad dekanalnych,
- 4) sekretarze rad dekanalnych,
- 5) skarbnicy rad dekanalnych,
- 6) redaktorowie pism tercjarских, wydawanych w diecezji.

V.

Organa Rady Diecezjalnej.

§ 5. Organami Rady Diecezjalnej są:

- a) Walne zgromadzenie,
- b) Wydział,

- c) Zarząd czyli sekretarjat,
- d) Komisja kontrolująca.

ad A) Walne zgromadzenie tworzą wszyscy członkowie Rady diecezjalnej, wymienieni w § 4. — Jest ono raz na rok zwyczajne; w razie potrzeby zwołuje się nadzwyczajne.

Do Walnego zgromadzenia należy:

- 1) Wybór Komisji kontrolującej na 1 rok,
- 2) uchwalenie wysokości wkładek,
- 3) zatwierdzenie sprawozdań rocznych,
- 4) zatwierdzenie rocznych rachunków,
- 5) wnioski do Rady Głównej,
- 6) wybór 2 delegatów do Rady Głównej, jednego z pośród prezesów rad dekanalnych, drugiego z pośród świeckich członków Rady diecezjalnej.

ad B) Wydział Rady diecezjalnej, składa się z

- 1) delegata biskupiego,
- 2) delegata prowincjałów,
- 3) prezesów Rad dekanalnych,
- 4) sekretarzy Rad dekanalnych,
- 5) redaktorów pism tercjarских w diecezji,
- 6) w zebraniach Wydziału mogą też brać udział członkowie Rady Głównej z głosem decydującym.

Zebrania Wydziału odbywają się z reguły co pół roku a mogą być zwołane częściej, o ile zajdzie tego potrzeba.

Do atrybucji Wydziału należy:

- 1) wybór sekretarza i skarbnika Zarządu oraz ich zastępców,
- 2) powoływanie do życia różnych sekcji, w których mogą brać udział i tercjarze, nie będący członkami Rady diecezjalnej, a nawet nietercjarze,
- 3) uchwalenie dla nich regulaminów,
- 4) sprawy nie przekazane innym organom.

ad C) Sekretarjat, do którego należą:

- 1) prezes,
- 2) sekretarz,
- 3) skarbnik oraz
- 4) delegat I zakonu św. Franciszka, który czuwa nad duchowym kierunkiem tercjarstwa.

Każdy z nich ma swego zastępcę.

Prezesem jest każdorazowy delegat biskupa diecezji. Jeżeli delegatów jest więcej, prezesem jest ten, którego delegaci biskupi z pośród siebie wybierają. I ten również należy do Wydziału i na jego obradach przewodniczy. Sekretarza i skarbnika oraz ich zastępców wybiera Wydział.

Do Sekretariatu należy:

- 1) prowadzenie ksiąg i zapisków, odnoszących się do spraw tercjarских,
- 2) zwoływanie wszystkich zebrań,
- 3) załatwianie spraw bieżących,
- 4) zarząd funduszami D. R. T.
- 5) wykonywanie uchwał Rady Głównej.

ad D) Komisja kontrolująca składa się z 3 osób z poza Wydziału.

- 1) Wybiera z pośród siebie przewodniczącego,
- 2) bada czynności Rady diecezjalnej a przede wszystkim rachunki za rok ubiegły,
- 3) wynik kontroli podaje prezesowi do wiadomości a następnie
- 4) składa sprawozdanie Walnemu zgromadzeniu D. R. T. i stawia wnioski o udzielenie absolutorjum Wydziałowi.

§ 6. Na wszystkich zebraniach przewodniczy prezes lub jego zastępca. Uchwały na zebraniach zapadają większością głosów. Uchwały sprzeczne z duchem reguły tercjarskiej nie mają mocy obowiązującej. W tym wypadku prawo sprzeciwu przysługuje delegatowi prowincjałów, względnie wizytatorowi z podaniem powodów.

§ 7. Sprawy wątpliwe rozstrzyga w I instancji sekretariat Rady Głównej, w II instancji cała Rada Główna.

§ 8. Radę D. R. T. nazewną reprezentuje prezes i sekretarz i oni też podpisują akta.

§ 9. D. R. T. posiada kasę na wspólne bieżące wydatki. Kasa ta powstaje ze składek rad dekanalnych, których wysokość uchwała Walne zebranie D. R. T. oraz z dobrowolnych ofiar, zapisów, odczytów i t. p.

§ 10. Rozwiązanie D. R. T., może nastąpić na wniosek Wydziału większością głosów obecnych na walnem zebraniu. Również Rada Główna może rozwiązać M. R. T., gdyby ta nie chciała podporządkować się jej rozporządzeniom.

W razie rozwiązania D. R. T. fundusze zostaną przekazane na ogólne potrzeby tercjarskie w diecezji.

Kraków, ul. Loretańska L. 11.

*Generalny Sekretariat III Zakonu
Św. Ojca Franciszka.*

S T A T U T

Miejscowej (względnie Dekanalnej) Rady III Zakonu św. Franciszka z Assyżu.

I.

Nazwa i siedziba.

§ 1. Miejscowa (Dekalna) Rada III Zakonu św. Franciszka w diecezji..... w.....

Rada rozciąga swoją działalność na dekanat..... jest zewnętrznym organem Rady diecezjalnej III Zakonu w..... a łącznie z nią Główną Radą III Zakonu w Polsce, mającej siedzibę w Krakowie.

II.

C e l.

§ 2. Celem miejscowej (dekanalnej) Rady jest pomoc w osiągnięciu celów, określonych statutem Rady Głównej, a mianowicie: zjednoczenie, kierownictwo i rozwój pracy tercjarskiej w całej Polsce.

Rada łączy do wspólnej pracy wszystkie kongregacje III Zakonu po-
mienionego dekanatu przez powołanie do Rady jako członków przedstawici-
elstwa kanonicznie założonych kongregacyj w dekanacie.

III.

Środki.

§ 3. Środkami, prowadzącymi do tego celu są: urządzenie częstych
zebrań, zjazdów dekanalnych, urządzenie odczytów, kursów dla przełożo-
nych i XX. Dyrektorów III Zakonu; podejmowanie znaczniejszych dzieł
miłosierdzia, popieranie wydawnictw tercjarskich, współpraca z katolickimi
organizacjami, zakładanie bibliotek, a przede wszystkim wykonywanie
uchwał Rady Głównej i Diecezjalnej.

IV.

Członkowie.

§ 4. Członkami Rady Miejskowej (Dekanalnej) są wszystkie w mie-
ście..... (dekanacie.....) kanonicznie założone
Kongregacji III Zakonu św. O. Franciszka przez swoje dyskretoja, które
stanowią: a) Dyrektorzy III Zakonu, b) przełożeni III Zakonu, c) sekre-
tarze III Zakonu, d) mistrze III Zakonu.

2) redaktorzy pism tercjarskich, o ile są w danej miejscowości (de-
kanacie).

3) powołani przez wydział XX Tercjarze danej miejscowości.

V.

Organa Miejskowej (Dekanalnej) Rady Tercjarskiej.

§ 5. Organami M. R. T. III Zakonu są: a) walne zgromadzenie,
b) wydział, c) sekretariat, d) komisja kontrolująca.

ad. A) Walne zgromadzenie tworzą wszyscy członkowie M. R. T.
wymienieni w § 4. Jest ono raz w rok zwyczajne; prócz tego w razie
potrzeby zwołuje się nadzwyczajne.

Do Walnego zebrania należy:

1) Wybór komisji kontrolującej na 1 rok, w skład której ko-
niecznie wchodzić musi przynajmniej jeden z XX. Dyre-
ktorów.

2) Uchwalenie wysokości wkładek członków.

3) Zatwierdzenie sprawozdań rocznych.

4) Zatwierdzenie rocznych rachunków.

5) Wnioski ogólne do Rady Diecezjalnej, do Rady Głównej
o zmianę statutu.

ad B) Wydział tworzą:

1) XX Dyrektorzy III Zakonu.

2) Przełożeni III Zakonu.

3) W zebraniach Wydziału mogą też uczestniczyć członkowie
Rady Diecezjalnej odnośnej diecezji i członkowie Rady Głów-
nej z głosem decydującym.

Na zebraniu konstytuującym sekretariat przewodniczy Delegat biskupi względnie jego zastępca.

Jemu też przysługuje prawo sprzeciwu, gdyby do sekretariatu wybrana została nieodpowiednia osoba.

Zebrania Wydziału z reguły odbywają się co pół roku, a mogą być zwołane częściej, o ile tego zajdzie potrzeba.

Do atrybucji Wydziału należy:

- 1) Wybór sekretariatu na 3 lata (w tajnem głosowaniu).
- 2) Powoływanie do życia sekcji, w skład których mogą wchodzić nawet nie tercjarze.
- 3) Uchwalanie dla nich regulaminów.
- 4) Sprawy niepowierzone sekretariatowi ani walnemu zgromadzeniu.

ad. C) Sekretariat, do którego należą:

- 1) Prezes.
- 2) sekretarz,
- 3) skarbnik,

względnie ich zastępcy.

Do Sekretariatu należy:

- a) prowadzenie ksiąg i zapisków,
- b) zwoływanie wszystkich zebrań,
- c) załatwianie spraw bieżących,
- d) zarząd funduszami M. R. T.,
- e) wykonywanie uchwał Rady Głównej, względnie Diecezjalnej, dekanalnej (miejscowej).

ad. D) Komisja kontrolująca składa się z 3 osób. — Wybiera z pośród siebie przewodniczącego, bada czynność Rady Dekanalnej (Miejscowej) a przede wszystkim rachunki za rok ubiegły.

Wynik kontroli podaje prezesowi do wiadomości a następnie składa sprawozdanie Walnemu zgromadzeniu M. R. T. i stawia wnioski o udzielenie absolutorjum Sekretariatowi.

§ 6. Na wszystkich zebraniach, z wyjątkiem zebrania konstytuującego sekretariat, przewodniczy prezes lub jego zastępca.

Przewodniczący musi być z grona XX. Dyrektorów. Uchwały na zebraniach zapadają większością głosów. Uchwały, sprzeczne z duchem reguły tercjarskiej, nie mają mocy obowiązującej. Prawo sprzeciwu w tym wypadku przysługuje gwardjanowi miejscowemu, względnie wizytatorowi z podaniem powodów.

§ 7. Sprawy wątpliwe rozstrzyga w I instancji sekretariat Rady Diecezjalnej w II instancji sekretariat Rady Głównej.

§ 8. Radę M. R. T. nazewnątrz reprezentuje prezes i sekretarz i oni też podpisują akta.

§ 9. M. R. T. posiada kasę na wspólne bieżące wydatki. Kasa ta powstaje ze składek poszczególnych kongregacji, których wysokość uchwała Walne zebranie M. R. T., oraz dobrowolnych ofiar, odczytów i t. p. Kasa pokrywa wydatki administracyjne i ogólnie tercjarskie.

§ 10. Rozwiązanie M. R. T. może nastąpić na wniosek Wydziału większością głosów obecnych na walnem zebraniu.

Również Rada Główna może rozwiązać M. R. T. gdyby ta nie chciała podporządkowywać się jej rozporządzeniom.

W razie rozwiązania M. R. T. fundusze jej przechodzą na własność Diecezjalnej Rady III Zakonu.

Generalny Sekretariat III Zakonu
Sw. Ojca Franciszka
Kraków, ul. Loretańska L. 11.

**WIKARJUSZ
KAPITULNY WILEŃSKI**

Wilno, dnia 12 VI. 1926 r.

Nr. 2127.

Do

*Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego
w Wilnie.*

W odpowiedzi na pismo Kuratorjum z dnia 22 maja r. b. Nr. I-III 62/26 Kurja komunikuje I^o, iż w celu unormowania sprawy regularnego ucze-
szczania duszpasterzy na wykłady nauki religii w szkołach powszechnych
poleca księżom proboszczom i wikariuszom, aby od początku roku szkol-
nego 1926/27 obejmowali wykłady nauki religii przede wszystkim w szko-
łach, znajdujących się w tych miastach, miasteczkach lub wsiach, gdzie jest
kościół, w innych zaś szkołach, dokąd dojazd jest utrudniony, nauczanie
religii zostawili osobom świeckim. Przed rozpoczęciem roku szkolnego —
przed 1 sierpnia, — proboszczowie lub wikariusze mają posłać do Inspek-
toratu Szkolnego wykaz tych szkół, w których sami podejmują się wykła-
dać. W celu dogodniejszego rozkładu lekcji religii duszpasterz ma poro-
zumieć się z kierownikiem szkoły. W razie jakiej stałej przeszkody, unie-
możliwiającej regularne nauczanie, duszpasterz powiadomi o tem Kurję
oraz Inspektorat Szkolny. Księża dziekani, jako wizytatorowie nauki
religii w szkołach swego dekanatu, mają czuwać, aby program był należycie
wyczerpany.

2^o. Dla udzielenia misji kanonicznej osobom świeckim Ordynariat
będzie wymagał, niezależnie od kwalifikacyj naukowych, opinii miejscowe-
go proboszcza lub dziekana o braku przeszkód pod względem religijno-
etycznym kandydata.

Kurja jest zdania, iż usprawiedliwienia, jakie duszpasterze mają
składać w myśl Rozporząd. Ministra W. R. i O. P. z opuszczonych godzin
lekcyjnych, powinny być składane nie kierownikom lub kierowniczkom
szkół powszechnych, lecz właściwemu Inspektoratowi Szkolnemu.

(—) *Kazimierz Michalkiewicz,*
Biskup Sufragan Wileński,
Wikariusz Kapitulny.

Powyższe podaje się do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa
Kazimierz, Biskup Sufragan, Wikariusz Kapitulny.

**MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH
— i —
OŚWIECENIA PUBLICZNEGO**

ODPIS.

Do Jego Ekscelencji

Dnia 20 maja 1926 roku.

Księża Biskupa K. Michalkiewicza
w Wilnie.

Na zapytanie Waszej Ekscelencji telegraficznie nie mogłem dać wyczerpującej odpowiedzi, pozwoli więc, Wasza Ekscelencja, że uczynię to listownie.

1. W państwowych szkołach średnich pracują prefekci etatowi i kontraktowi. Księża prefekci *etatowi* otrzymują nominację z Ministerstwa W. R. i O. P. i nie są obowiązani do zawierania specjalnych umów z władzami szkolnymi. Księża prefekci kontraktowi, narówni z innymi nauczycielami kontraktowymi, winni umowę z władzami odnośnymi podpisać.

2. Wyżej wymienione zasady stosują się i do zawodowych księży prefektów etatowych i kontraktowych szkół powszechnych. Duszpasterze (proboszczowie i wikariusze) ze stanowiska swego mogą prowadzić wykład religii w szkołach powszechnych w obrębie swojej parafii. Władze szkolne duszpasterzom nie wydają ani nominacji ani też nie zawierają z nimi kontraktów. Duszpasterze, o ile pragną nauczać religii w powszechnych szkołach swej parafii, — winni zawiadomić Inspektora i właściwych kierowników szkół, w których szkołach i w ilu godzinach pragną prowadzić naukę religii.

Odpis pisma, wystosowanego do Waszej Ekscelencji, przesyłam do Kuratorjum Szkolnego Okręgu Wileńskiego.

(—) *Ksiądz Antoni Ciepliński,*
Naczelný Wizytator nauki religii.

**K O Ł O
KSIĘŻY PREFEKTÓW
DIECEZJI WILEŃSKIEJ.**

ODPIS.

Do Jego Ekscelencji

Wilno, dn. 10.VI 1926 roku.

L. dz. 596.

Księża Biskupa Kazimierza Michalkiewicza
Wikariusza Kapitulnego.

Garbarska 14—2.

W sprawie kontraktów z księżmi na nauczanie religii.

Kuratorjum Szkolne Wileńskie wymaga, aby księża, zatrudnieni nauczaniem religii w szkołach w liczbie godzin niższej od określonej ustawowo do etatu, podpisywali specjalne kontrakty na nauczanie religii. Nie wymaga się kontraktów tylko od proboszczów i wikariuszy, o ile nauczają

w szkołach powszechnych swojej parafii. Innym zaś księżom, którzy powodując się zakazem Ordynarjatu w tej sprawie (Kurenda 1924 r. Nr. 10 i 11 str. 97), odmawiają podpisania kontraktu, Kuratorjum narazie groziło, a obecnie zastosowało wstrzymanie należnego wynagrodzenia.

Analogiczne w tej sprawie stanowisko zajął także i Naczelny Wyznawca nauki religii ks. prałat Antoni Ciepliński w swej odpowiedzi z dnia 20 maja 1926 r., jakkolwiek nie powołuje się na żadne rozporządzenia Władz szkolnych.

Wobec tego Zarząd Koła Księży Prefektów prosi Waszę Ekszelencję o przedstawienie właściwym czynnikom następujących względów, przeciwnych powyższemu stanowisku Kuratorjum Wileńskiego w sprawie kontraktów z księżmi.

1) Jakkolwiek nauka religii dotychczas nie jest, niestety, urzędowo zaliczaną do grupy przedmiotów zasadniczych w planie nauczania, to jednak stanowisko nauczyciela religii — księdza prefekta w szkole, bez względu na ilość dawanych przezeń lekcji, zawsze pozostanie **odrębnem i wyjątkowem** w porównaniu do nauczycieli innych przedmiotów. Bo gdy dla każdego nauczyciela wystarcza urzędowa nominacja lub podpisany kontrakt, to dla nauczyciela religii, a tembardziej księdza prefekta, niezbędną jest jeszcze zgoda jego Biskupa, wyrażona przez udzielenie misji kanonicznej; koniecznem tu jest z natury rzeczy ustawowo przewidziane **współdziałanie dwóch** władz: duchownej i świeckiej, czego zapoznawanie nie podobna.

Tę odrębność potwierdza i uwypukla jeszcze **charakter i obowiązki duszpasterstwa** w szkole, które jest czemś wyższem i odmiennem od obowiązków zwykłego wychowawcy.

Zwolnienie wszystkich księży prefektów od formalności spisywania kontraktów na nauczanie religii byłoby lojalnem stwierdzeniem i konsekwencją tego zasadniczo odrębnego stanowiska księdza prefekta w szkole.

2) Księża, nauczający religii na mocy misji kanonicznej, stają w szkole nie jako specjaliści danego przedmiotu mianowani czy najęci, tylko jako wysłannicy Kościoła w imię rozkazu Chrystusowego „Idźcie i nauczajcie”. Zmuszanie księży do spisywania kontraktów jest **niepotrzebnem obniżaniem ich charakteru** do roli kontraktowego nauczającego.

Duchowieństwo katolickie pragnie lojalnie współpracować z innymi czynnikami nad wielkiem dziełem wychowania narodu i ponosić odpowiedzialność za ewentualne niedociągnięcia i braki w swej pracy. Ale pragnie też być traktowanem zgodnie z duchem organizacji kościelnej i z tem tradycyjnem stanowiskiem społecznem, jakie nie bez podstaw przyznano duchowieństwu w życiu narodu naszego.

3) Księża nauczając religii w szkołach na mocy prawa kościelnego nie przestają być całkowicie i to przede wszystkim **zależnymi od swego Biskupa** i ta zależność nie może być ignorowaną lub krępowaną przez jakiekolwiek umowy i kontrakty przez księży podpisywane.

4) Zarówno w art. XIII Konkordatu pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, jak w rozporządzeniach Ministerstwa W. R. i O. P. dotyczących kwalifikacji duchownych katolickich do nauczania religii w szkołach powszechnych, zawodowych i średnich, **niema mowy o spi-**

sywaniu kontraktów z księżmi na nauczanie religii. (Rozporz. Min. W. R. i O. P. z dn. 15. III. 1920 r. L. 2326/S. I. i drugie z dnia 10 XII. 1925 r.).

Ustawa z dn. 18 XII 1919 r. (Dz. U. Rz. P. z r. 1920 Nr. 2, poz. 6) w art. 1 lit. e. dzieli nauczycieli religii tylko na „**etatowych**” i „**nieetatowych**”. Tak samo rozporządzenie Min. W. R. i O. P. z dnia 15. III. 1920 r. w art. 5-m.

5) Ostatnie wyjaśnienie Ministerstwa W. R. i O. P. do Kuratorjum Wileńskiego z dnia 25 III. 1926 r. Nr. 1 — 19494/25. „w sprawie **nieetatowych** nauczycieli religii rzymsko-katolickiej w szkołach powszechnych” wyraźnie zwalnia duchowieństwo katolickie od podpisywania kontraktów, gdyż mówiąc o stanowisku „duchownego, bądź pełniącego zarazem obowiązki proboszcza lub wikariusza, bądź nie mającego pełnego wymiaru godzin nauki”, poleca stosować do nich rozporządzenia ministerjalne z dn. 15-III. 1920 r., **w którym niema mowy o żadnych kontraktach.**

6. Że tę samą zasadę niespisywania kontraktów należy stosować i do księży pracujących bez pełnego wymiaru godzin w szkolnictwie zawodowym lub średnim, zdaje się wskazywać osobny ustęp cytowanego wyżej wyjaśnienia ministerjalnego z dnia 25-III. 1926 r., które głosi: „To samo dotyczy innych duchownych nie mających pełnego przepisanego wymiaru godzin nauki”.

7. Potwierdza to praktyka Ministerstwa W. R. i O. P., **które nie żąda spisywania kontraktów** i bez żadnych utrudnień wypłaca wynagrodzenie księżom prefektom szkół zawodowych zależnych wprost od Ministerstwa, jak Państwowa Szkoła Techniczna i Państwowa Średnia Szkoła Ogrodnicza w Wilnie, chociaż tam niema pełnego wymiaru godzin do etatu nauki religii. Księżom prefektom tych szkół zakomunikowano z Ministerstwa W. R. i O. P. tylko „przydział godzin” i wysokość wynagrodzenia.

8. Wstrzymanie należnego wynagrodzenia księżom odmawiającym podpisania kontraktów jest oczywistą niesprawiedliwością, podyktowaną chyba innymi pobudkami, a nie samą niemożnością formalną, czyli brakiem kontraktów, skoro Kuratorjum Wileńskie, pomimo formalnego rozwiązania kontraktów z dniem 31-III. 1926 r. **wypłaciło wynagrodzenie** tym księżom zarówno w dniu 1 kwietnia, jak i 1 maja roku bieżącego, a księżom proboszczom i wikariuszom za nieetatową ich pracę w szkołach powszechnych wypłaca się wynagrodzenie też bez spisywania z nimi kontraktów.

9. Kontrakty z księżmi nie są potrzebne do ustalenia stosunku ich służbowego, gdyż w tym celu wystarcza z jednej strony powiadomienie władz szkolnych przez Biskupa, a z drugiej strony pismo władz szkolnych do księży tej treści, o jakim jest mowa w cytowanym już wyżej wyjaśnieniu ministerjalnym z dnia 25-III. 1926 r., które głosi: „Ażeby jednak ustalić datę, od której obejmują oni obowiązki nauczania religii i warunków wynagrodzenia, wskazane jest i t. d.”.

10. Ponieważ od księży prefektów mających pełny wymiar godzin nauki religii, a także od księży proboszczów i wikariuszy, nie są wymagane żadne pisemne zobowiązania oprócz misji kanonicznej i dowodów kwalifikacyj zawodowych, nie wydaje się słusznym wymaganie specjalnych kontraktów tylko dlatego, że ktoś nie jest proboszczem czy wikariuszem,

lub że wymiar godzin nauki religii w danej szkole jest niepełny w stosunku do etatowego.

Wobec powyższego staje się rzeczą oczywistą, że wywieranie nacisku na księży w kierunku podpisywania kontraktów na nauczanie religii nie przynosi pożytku sprawie szkolnej, a tylko, jako zbytczne i formalne utrudnienie, może wnieść zgrzyt dysharmonji tam, gdzie winno panować wzajemne poszanowanie, najściślejsze porozumienie i najbardziej lojalna i usilna współpraca. I dlatego Zarząd Koła Księży Prefektów ma nadzieję, że **wymaganie spisywania kontraktów zostanie cofnięte w stosunku do wszystkich księży**, jak już zostało wyraźnie cofnięte w stosunku do proboszczów i wikariuszów.

A za jedynie słuszne wyjście w sprawie powierzania nauki religii prefektom nieetatowym w szkołach wszystkich typów Zarząd Koła uważa ten tryb postępowania jaki jest stosowany od kilku lat przez Ministerstwo W. R. i O. P. do nieetatowych księży prefektów w szkołach zawodowych zależnych od Ministerstwa. A mianowicie: **po otrzymaniu zawiadomienia od Biskupa władze szkolne komunikują urzędowo tym księżom przypadający im przydział godzin nauki religii oraz wysokość wynagrodzenia według norm przewidzianych dla pracowników nieetatowych, względnie kontraktowych.**

W załączniku cytowane wielokrotnie wyjaśnienie Min. W. R. i O. P. z dn. 25.III. 1926 r.

Ks. Jan Kozak,
Sekretarz.

Ks. Leopold Chomski,
Prezes Koła.

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH
— i —
OŚWIECENIA PUBLICZNEGO

ODPIS.

Warszawa, dn. 25.III. 1926 r.

Nr. I-19494/25.

Do

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego

W Wilnie.

W sprawie nieetatowych nauczycieli religii rzymsko-katol. w szkołach powszechnych.

Załatwiając sprawozdania z dnia 14 i 17 lutego 1925 r. L. 3095/25. O. i L. 3027/25. I. i z dnia 27 października 1925 r. L. 22914/25. I. Ministerstwo W. R. i O. P. oznajmia, iż ani okólnik z 11.XI 1922 r. L. 24759/I. (Dz. Urzęd. Nr. 30, poz. 377), ani okólniki dotyczące jedynie zmiany wzoru umowy z dnia 14 maja 1923 r. i z dnia 11 stycznia 1925 r. (Dz. Urzęd. Nr. 4 poz. 44) nie mogą być stosowane do duchownych nauczycieli religii rzymsko-katolickiej, lecz jedynie do nauczycieli, powołanych do zastępstwa nauczycieli chorych i przebywających na urlopie.

O ile więc chodzi o duchownego, bądź pełniącego zarazem obowiązki proboszcza lub wikariusza, bądź nie mającego pełnego wymiaru godzin nauki, obowiązuje nadal przytoczone przez Kuratorjum rozporządzenie ministerjalne z dn. 15 marca 1920 r. L. 2326/S. I. (Dz. U. Nr. 5 str. 66),

które postanawia, że proboszczowie i wikariusze nie otrzymują osobnej nominacji, z czego nie wynika jednak, aby spisywać z nimi kontrakty. Ażeby jednak ustalić datę, od której obejmują oni obowiązki nauczania religii i warunków wynagrodzenia, wskazane jest wystosowywać do proboszczów i wikariuszy pisma, w których atoli niema powodu określać charakteru tej pracy, która jest bądź co bądź, stosunkiem w swoim rodzaju, lecz wystarczy powiedzieć: przyjmuje do wiadomości, iż ksiądz będzie udzielał nauki religii w takiej a takiej publ. szkole powszechnej w tyłu a tyłu godzinach tygodniowo od . . . do . . . za wynagrodzeniem (nie **uposażeniem**, jak Kuratorjum pisało według art. 7 ustawy z dn. 22 grudnia 1925 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej (Dz. U. R. P. Nr. 129, poz. 918) i Rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dn. 1 marca 1926 r. (Dz. Urz. Nr. 5 z r. 1926).

To samo dotyczy innych duchownych nie mających pełnego przepisane go wymiaru godzin nauki.

Nadto Ministerstwo oznajmia, że duszpasterze i wikariusze, udzielający nauki religii, w publicznych szkołach powszechnych otrzymują wynagrodzenie zależne jedynie od **liczby godzin nauki** i z tytułu czynności duszpasterskich nie otrzymują dodatkowego wynagrodzenia.

Za Ministra

(—) *Żłobicki*,

Dyrektor Departamentu.

N. L. I. 7296/26 z dn. 31 marca 1926 r.

KURJA BISKUPIA WOJSK POLSKICH

p r z y

MINISTERSTWIE SPRAW WOJSK.

Ul. Miodowa 24. — Tel. 109-44.

L. dz. 4460/26.

Warszawa, dnia 14. VI. 1926 r.

Do

Najprzewielebniejszej Kurji Arcybiskupiej.
w Wilnie.

Celem umożliwienia szybkiego powołania duchowieństwa wojskowego rezerwy do służby duszpasterskiej w wojsku na wypadek mobilizacji oraz ujęcia go w ewidencję przez władze wojskowe, proszę Najprzewielebniejszą Kurję Arcybiskupią o ogłoszenie w swoim organie urzędowym polecenia, by księża należący do rezerwy powiadomili każdorazowo w wypadku zmiany miejsca stałego pobytu do 48 godzin odnośną Powiatową Komendę Uzuppełnień oraz Kurję Biskupią W. P.

W. z. Biskupa Polowego W. P.

Ks. Dr. Jachimowski Dziekan W. P.

Z KURJI METROPOLITALNEJ WILEŃSKIEJ.

Wilno, dn. 24 czerwca 1926 r., № 2475.

X. LUCJAN CHALECKI,

Kanclerz Kurji.

Wyszła z druku praca
Ks. D-ra MICHAŁA SOPOCKI

pod tytułem

„Rodzina w prawodawstwie na ziemiach polskich (studjum etyczno-prawne)“

Wilno — 1926 r. Str. 160.

Skład główny w księgarni św. Wojciecha.

Cena w księgarni zł. 5, u autora (Dowództwo Obszaru Warownego,
Wilno) zł. 4.

Kurja gorąco poleca Wielebnemu Duchowieństwu tę pracę, odznaczającą się bogatym materiałem i ścisłością.